Czy zapłacimy więcej za śmieci w Skierniewicach

data aktualizacji: 2026.10.19 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

EKO-REGION proponuje 55,63 mln zł za obsługę miejskiego systemu odpadowego w latach 2027–2029. Oferta mieści się w budżecie przetargu, ale nie przesądza o utrzymaniu opłaty 35 zł miesięcznie od mieszkańca. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Jedna oferta, 55,63 mln zł za trzy lata i cena niższa od kwoty przewidzianej przez miasto. Wynik otwarcia przetargu nie przesądza jednak o utrzymaniu opłaty za śmieci na poziomie 35 zł miesięcznie od osoby. Przy założeniach przyjętych w dokumentacji sam kontrakt kosztowałby więcej niż teoretyczne wpływy z podstawowej stawki. O tym, czy mieszkańcy zapłacą więcej, zdecydują rzeczywista ilość odpadów, bilans systemu i uchwały rady miasta.

Do postępowania przystąpiła jedna firma: EKO-REGION z Bełchatowa. Zaproponowała 55 630 800 zł brutto za obsługę zamówienia obejmującego lata 2027-- 2029. Miasto przed otwarciem ofert wskazało kwotę 58 935 600 zł brutto.

Różnica wynosi 3 304 800 zł, czyli około 5,6 proc. kwoty przewidzianej przez zamawiającego. To zapas względem budżetu przetargu, a nie dowód, że cały system będzie się bilansował. Otwarcie oferty nie oznacza również wyboru wykonawcy ani zawarcia umowy -- zastrzegają urzędnicy.

Dlaczego 35 zł może nie wystarczyć

Podstawowa miejska stawka za odpady zbierane selektywnie wynosi 35 zł miesięcznie od mieszkańca. Ustaliła ją Rada Miasta Skierniewice uchwałą z 30 marca 2023 r., obowiązującą od 1 lipca tego samego roku. Nowy przetarg stawki nie zmienia.

Do oceny przyszłych opłat potrzebna jest informacja dotycząca liczby osób płacących w Skierniewicach za wywóz śmieci. W opisie przedmiotu zamówienia miasto podaje, że na 30 czerwca 2026 r. deklaracjami odpadowymi objętych było 40 980 mieszkańców. To tę wielkość należy przyjąć jako punkt wyjścia do orientacyjnego rachunku, zamiast dzielić koszt przez wszystkich zameldowanych.

Skarbniczka miasta Liliana Majka podczas ostatniej sesji rady miasta 9 października zastrzegała jednak, że liczba osób wykazywanych w deklaracjach odpadowych zmienia się w poszczególnych kwartałach. Jesienią z deklaracji ubywają m.in. studenci wyjeżdżający do ośrodków akademickich, co zmniejsza wpływy z opłat. Dlatego liczby mieszkańców objętych systemem w jednym momencie nie można bez zastrzeżeń przyjmować do kalkulacji całorocznych dochodów. Mniej płacących nie oznacza przy tym proporcjonalnego spadku wydatków – projekt nowej umowy uzależnia wynagrodzenie wykonawcy od rzeczywistej masy odebranych i zagospodarowanych odpadów. Powraca zatem pytanie o sposób naliczania opłaty. Część samorządów wiąże ją ze zużyciem wody. Jak przyznają skierniewiccy urzędnicy, ratusz przygląda się również takiemu rozwiązaniu. Stawką tej dyskusji jest znalezienie sposobu rozliczeń, który pozwoli pokrywać koszty systemu wpływami z opłat, mimo sezonowych zmian liczby mieszkańców wykazywanych w deklaracjach.

Oferta rozłożona w przetargu równomiernie na trzy lata oznacza średnio 18 543 600 zł rocznie. Gdyby przez cały rok 40 980 osób płaciło pełne 35 zł miesięcznie, bez ulg i zaległości, wpływy wyniosłyby 17 211 600 zł. Przy takim uproszczeniu do sfinansowania samego kontraktu brakowałoby 1 332 000 zł rocznie.

W przeliczeniu na osobę objętą deklaracją cena oferty odpowiada około 37,71 zł miesięcznie. To nie propozycja nowej opłaty. Wyliczenie zakłada realizację prognozowanej masy odpadów i stałą liczbę płacących, nie uwzględnia ulg, zaległości, pozostałych kosztów systemu ani innych źródeł jego finansowania. Pokazuje jednak, dlaczego oferta poniżej budżetu nie daje jeszcze gwarancji utrzymania 35 zł.

Podwyżka nie jest jedynym możliwym rozwiązaniem. Przy spełnieniu warunków ustawowych rada miasta może zdecydować o pokryciu części kosztów z innych dochodów własnych. Utrzymanie stawki wymagałoby wówczas wskazania, skąd miasto weźmie pieniądze na brakującą część. Do ostatecznej kalkulacji potrzebne są aktualne wpływy, koszty administracji, ulgi, zaległości oraz rozliczenie środków z poprzednich lat.

Miasto ma płacić za rzeczywistą masę

Przetarg obejmuje odbiór i zagospodarowanie odpadów z nieruchomości zamieszkałych, zapewnienie pojemników oraz utworzenie i prowadzenie Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Nie obejmuje odbioru odpadów z nieruchomości niezamieszkałych. Cena uwzględnia cały wymagany zakres usługi, ale formularz nie rozdziela jej na osobne kwoty za transport, zagospodarowanie czy PSZOK.

EKO-REGION zaoferował 1010 zł netto, czyli 1090,80 zł brutto za tonę. Miasto przyjęło do

porównania ofert 51 tys. ton przez trzy lata, średnio 17 tys. ton rocznie. Mimo użycia w dokumentacji określenia ceny ryczałtowej wzór umowy przewiduje miesięczne rozliczenie według rzeczywiście odebranej i zagospodarowanej masy, pomnożonej przez cenę jednostkową. Stawka za tonę jest wspólna dla wszystkich rodzajów odpadów.

Ostateczne faktury będą więc zależały od tonażu. Dla porównania, według zestawień w dokumentacji w 2025 r. z nieruchomości zamieszkałych odebrano 14 331 ton, a w PSZOK zebrano około 1914,77 tony. Łącznie daje to około 16 245,77 tony. Prognoza 17 tys. ton rocznie jest o około 4,6 proc. wyższa.

Miejska analiza za 2025 r. podaje 16 059 060,66 zł kosztów odbioru i zagospodarowania odpadów od mieszkańców wraz z utrzymaniem PSZOK. Średnia roczna wartość nowej oferty jest o około 2,48 mln zł wyższa. To porównanie ubiegłorocznego wykonania z przyszłym założeniem przetargowym, a nie miara wzrostu ceny identycznej usługi.

Kaucja jest już częścią przetargowego sporu

Wpływ systemu kaucyjnego pojawił się w pytaniach do dokumentacji. Wykonawca zwrócił uwagę, że opakowania zwracane w tym systemie ubywają ze strumienia, którym zajmuje się firma odpadowa, a dane pozwalające uwzględnić je w gminnym recyklingu trafiają do samorządu. Argument ten podniesiono przy kwestionowaniu odpowiedzialności za osiągnięcie wymaganych poziomów recyklingu.

W odpowiedzi z 7 października miasto ustaliło, że przy nieosiągnięciu wymaganych poziomów wykonawca poniesie równowartość 25 proc. kary naliczonej zamawiającemu, jeśli miasto ją zapłaci. Pozostała część takiego obciążenia pozostawałaby po stronie samorządu. To ryzyko warunkowe, którego nie należy przedstawiać jako już poniesionego wydatku.

Przy rozliczeniu za tonę mniejsza ilość odpadów może obniżyć faktury. Nie da się jednak na tej podstawie obiecać obniżenia opłaty mieszkańcom. Trzeba uwzględnić również zmianę składu surowców, koszty obsługi i osiągane poziomy recyklingu. Dokumentacja nie przedstawia odrębnej kalkulacji wpływu kaucji na lokalną opłatę.

Miasto zapowiedziało też działania na rzecz zwiększenia ulgi dla mieszkańców domów jednorodzinnych kompostujących bioodpady. To zapowiedź zawarta w odpowiedzi przetargowej; sama nie ustanawia nowej wysokości ulgi.

Co dalej z przetargiem i kiedy ruszy usługa

Pierwotnie oferty miały zostać otwarte 12 października. Miasto przesunęło termin o tydzień, wskazując na konieczność odpowiedzi na pytania i zmian dokumentacji. Ostateczny termin składania ofert upłynął 19 października.

Teraz urząd musi zbadać ofertę i zweryfikować spełnianie warunków udziału w postępowaniu. SWZ przewiduje wezwanie najwyżej ocenionego wykonawcy do przedstawienia wymaganych dokumentów w terminie nie krótszym niż 10 dni. Nie oznacza to obowiązku rozstrzygnięcia przetargu w ciągu 10 dni od otwarcia. Konkretnego dnia ogłoszenia wyniku dotychczas nie wskazano.

Zasadą w tym postępowaniu jest zawarcie umowy nie wcześniej niż po 10 dniach od elektronicznego zawiadomienia o wyborze oferty. Jest jednak istotny wyjątek: ponieważ złożono tylko jedną ofertę,

przepisy i SWZ pozwalają podpisać umowę wcześniej po jej wyborze. Jedna oferta nie oznacza automatycznego unieważnienia przetargu.

W komunikacie zmieniającym terminy miasto wskazało 16 stycznia 2027 r. jako koniec 90-dniowego okresu związania ofertą. To okres związania wykonawcy ofertą, a nie zapowiedziany dzień rozstrzygnięcia. Dokumentacja przewiduje możliwość wystąpienia o jego przedłużenie.

Dla mieszkańców kluczowy jest 1 stycznia 2027 r. – planowany początek odbioru i zagospodarowania odpadów w ramach nowego zamówienia. Usługa ma trwać do 31 grudnia 2029 r. Obsługę PSZOK zapisano od 1 lutego 2027 r., przez 35 miesięcy. Wymaga to wyjaśnienia, na jakiej podstawie i gdzie mieszkańcy będą mogli korzystać z punktu w styczniu. Różnica dat sama w sobie nie dowodzi planowanej przerwy w jego działaniu.

Cena może się zmieniać w trakcie umowy

W odpowiedziach z 7 października miasto obniżyło próg zmiany cen materiałów lub kosztów uprawniający do żądania waloryzacji z ponad 30 do ponad 15 proc. Podniosło też limit zmiany wynagrodzenia w ramach tej klauzuli z 5 do 10 proc. ceny wybranej oferty.

Waloryzacja na tej podstawie ma być możliwa nie wcześniej niż po 12 miesiącach realizacji usługi i wymaga udokumentowania wpływu zmian kosztów. Mechanizm dopuszcza zarówno wzrost, jak i obniżenie wynagrodzenia. Odrębne zapisy dotyczą m.in. zmian VAT i płacy minimalnej. Nie można zatem traktować ceny ofertowej jako bezwarunkowo zamrożonej do końca 2029 r. Żaden z tych zapisów nie podnosi automatycznie opłaty mieszkańcom.

Co naprawdę oznacza kwota z planu zamówień

W majowej wersji planu postępowań wskazano orientacyjną wartość 40 mln zł. Dokument wyraźnie wskazuje, że wartości podaje się bez VAT. Przy stawce 8 proc., określonej w SWZ, byłoby to 43,2 mln zł brutto. Budżet ujawniony przed otwarciem ofert jest od tej kwoty wyższy o około 36,4 proc., a oferta EKO-REGIONU – o około 28,8 proc.

Nie są to wskaźniki podwyżki dla mieszkańców ani porównanie nowej ceny z poprzednią umową. Plan zawiera wstępny szacunek, budżet przetargu określa deklarowaną kwotę finansowania, a oferta pokazuje cenę wykonawcy. Żadna z tych trzech liczb nie zastępuje kalkulacji stawki.

Czy zapłacimy więcej za śmieci? Przy prognozowanym tonażu i obecnej podstawowej stawce widać potrzebę wskazania dodatkowego finansowania. Podwyżka pozostaje możliwa, ale nie została przesądzona otwarciem ofert. Najbliższe decyzje powinny przynieść odpowiedź, czy miasto utrzyma 35 zł dzięki niższym rzeczywistym kosztom lub dopłacie, czy przedstawi radnym projekt nowej opłaty.

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/45782-czy-zaplacimy-wiecej-za-smieci-w-skierniewicach